

*Sygn. akt II K 479/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

***Przewodniczący SSR Aleksandra Grzelak - Kula***

***Protokolant Dagmara Nowicka***

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Doroty Kaczmarczyk

po rozpoznaniu w dniach 23 czerwca 2014 r., 9 października 2014 r. i 17 listopada 2014 r.

sprawy:

1. ***A. Z.***

***syna A. i E. z d. O.***

urodzonego w dniu (...) w J.

***oskarżonego o to, że:***

w dniu 20 sierpnia 2013 roku w J. przy ul. (...) A. Z. działając wspólnie i w porozumieniu z G. B. dokonał pobicia S. S. (1) w ten sposób, że wraz z G. B. zaczął bić pokrzywdzonego rękoma po głowie oraz kopać po całym ciele co w konsekwencji doprowadziło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo następstwa skutku przewidzianego w art. 157§1 k.k. a faktycznie powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: otarć naskórka na dwóch kolanach, dwóch łokciach, obu rąk, otarć naskórka twarzy pomiędzy brwiami oraz zasinienie pod prawym okiem oraz ogólne potłuczenia ciała, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, czym działał na szkodę S. S. (1),

***to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

2. ***G. B.***

***syna T. i I. z d. B.***

urodzonego w dniu (...) w J.

***oskarżonego o to, że:***

w dniu 20 sierpnia 2013 roku w J. przy ul. (...) G. B. działając wspólnie i w porozumieniu z A. Z. dokonał pobicia S. S. (1) w ten sposób, że wraz z A. Z. zaczął bić pokrzywdzonego rękoma po głowie oraz kopać po całym ciele co w konsekwencji doprowadziło do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo następstwa skutku przewidzianego w art. 157§1 k.k. a faktycznie powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: otarć naskórka na dwóch kolanach, dwóch łokciach, obu rąk, otarć naskórka twarzy pomiędzy brwiami oraz zasinienie pod prawym okiem oraz ogólne potłuczenia ciała, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej dni siedmiu, czym działał na szkodę S. S. (1),

***to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

I. oskarżonego **A. Z.** uznaje za winnego tego, że w dniu 20 sierpnia 2013 r. w J. uderzając S. S. (1) otwartą ręką w twarz spowodował u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. występku z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego **A. Z.** do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 8 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego **A. Z.** do podjęcia starań o uzyskanie stałej pracy zarobkowej;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonemu **A. Z.** okres zatrzymania w dniu 2 października 2013 r. przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

V. oskarżonego **G. B.** uznaje za winnego tego, że w dniu 20 sierpnia 2013 r. w J. naruszył nietykalność cielesną S. S. (1) w ten sposób, że uderzył go, tj. występku z art. 217 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 217 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego **G. B.** do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

VII. na podstawie art. 72 § 1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 36 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego **G. B.** do kontynuowania pracy zarobkowej;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 479/14

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

A. Z. i G. B. w dniu 20 sierpnia 2013 r. byli w sklepie (...) przy ul. (...) w J.. Chcieli tam kupić alkohol, ale odmówiono im tego, ponieważ znajdowali się już pod jego wpływem. Przebywający również w tym sklepie S. S. (1), który słyszał rozmowę A. Z. i G. B. z ochroniarzem, powiedział, że wezwie Policję.

**dowód:** wyjaśnienia A. Z. k. 17-18, 57

wyjaśnienia G. B. k. 25-26, 81v

zeznania S. S. (1) k. 3-5

S. S. (1) wyszedł ze sklepu i poszedł w kierunku ul. (...). W tym samym kierunku poszli A. Z. i G. B.. Na ulicy (...) G. B. zaczął S. S. (1) mówiąc do niego „i co cwaniaku, dzwoń sobie po Policję”, na co S. S. (1) odpowiedział coś do mężczyzn, czym zdenerwował A. Z., a następnie potknął się o studzienkę kanalizacyjną i przewrócił się upadając na kolana i łokcie. A. Z. podszedł do niego i otwartą ręką uderzył go w twarz. G. B. pomógł S. S. (1) wstać, a następnie uderzył go. Na ul. (...) podjechał radiowóz wezwany przez przypadkową osobę, a wtedy S. S. (1) odszedł do domu.

**dowód:** wyjaśnienia A. Z. k. 17-18, 57, 58v-59

częściowo wyjaśnienia G. B. k. 25-26, 81v

częściowo zeznania S. S. (1) k. 3-5, 35-36, 58, 81v

zeznania S. S. (2) k. 81v

pismo k. 62

W wyniku ciosu zadanego przez A. Z. S. S. (1) doznał otarcia skóry w okolicy jarzmowej prawej.

**dowód:** opinia sądowo-lekarska k. 30

A. Z. ma 40 lat, wykształcenie podstawowe, utrzymuje się z prac dorywczych. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

**dowód:** wyjaśnienia A. Z. k. 17, 57

dane o karalności k. 19

G. B. ma 41 lat, z zawodu jest elektromechanikiem samochodowym. Pracuje za granicą. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

**dowód:** wyjaśnienia G. B. k. 25

dane o karalności k. 29

Oskarżony A. Z. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był razem z G. B. w sklepie (...) na ul. (...) w J.. Jak wyszli ze sklepu, to na ul. (...) spotkali S. S. (1), który chciał wezwać Policję do B.. Podał, że razem z G. B. podeszli do tego mężczyzny i doszło między nimi do wymiany zdań. Dodał, że obaj z G. B. byli pod wpływem alkoholu. Wyjaśnił, że ten mężczyzna powiedział kilka nieprzyjemnych słów, co go zdenerwowało i uderzył go z otwartej ręki w twarz. Dodał, że zanim obaj podeszli do tego mężczyzny na ul. (...), to ten sam się przewrócił. Po uderzeniu G. B. odciągnął na bok S. S. (1) i go chyba raz uderzył. Następnie G. B. poszedł do sklepu spożywczego na ul. (...), skąd został wyproszony przez właściciela i wówczas zostali zatrzymani przez Policję.

Przed Sądem również przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, w których podał, że poszedł z G. B. do (...), bo ten chciał kupić piwo. Tam odmówiono mu sprzedaży alkoholu, więc zawołał kierownika. Przyszedł ochroniarz i za chwilę przyjechała Policja. Wyjaśnił, że poszli w kierunku miejsca jego zamieszkania i na ul. (...) spotkali S. S. (1), który zaczął uciekać i się przewrócić. G. B. odciągnął go na bok, a wtedy mężczyzna ten zaczął wulgarnie się odzywać. Wyjaśnił, że uderzył go w twarz, nerwy go poniosły. Dodał, że zobaczyła to jego sąsiadka, która zaczęła krzyżeć, aby nie bić tamtego człowieka. Wdał się z nią w dyskusję i nie wie, co robił w tym czasie G. B.. Następnie G. B. poszedł do sklepu, ale wyprosił go właściciel. Wtedy postanowili iść do domu, ale przyjechała Policja. Zaprzeczył biciu pokrzywdzonego w głowę, kopaniu go i ciągnięciu go. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że nie wie, ile razy S. S. (1) się przewrócił, ale przewrócił się sam. Wyjaśnił, że pokrzywdzony zaczął używać brzydkich słów i dlatego doszło do sprzeczki. Podał, że on pierwszy uderzył S. S. (1) w twarz, ale chyba nie przewrócił się od tego ciosu. Uderzył go tylko ten jeden raz. Podał, że G. B. mógł uderzyć pokrzywdzonego w czasie, gdy A. Z. rozmawiał z sąsiadką. Wyjaśnił, że żaden z nich nie mówił nic o zaciągnięciu pokrzywdzonego do pobliskiego parku.

Po przesłuchaniu pokrzywdzonego i świadka oskarżony Z. wyjaśnił dodatkowo, że może G. B. nie poszedł do sklepu, tylko być może poszedł za pokrzywdzonym, a jego widocznie skłamał. Podał, że nie było takiej sytuacji, aby bili pokrzywdzonego po wyjściu ze sklepu.

A. Z. przed Sądem dwukrotnie przeprosił pokrzywdzonego.

Oskarżony G. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia wypili z A. B. trochę alkoholu, ale zabrakło im go i poszli do Biedronki na ul. (...). Kasjerka odmówiła mu sprzedaży piwa, więc

zaządał zawołania kierownika. Przyszedł ochroniarz, który również odmówił sprzedaży alkoholu. Podał, że za nim stał nieznanemu mu klient – S. S. (1), który zaczął „cwaniakować” i powiedział, że zadzwoni po Policję. Wyszli ze sklepu i poszli w kierunku ul. (...), gdzie spotkali ponownie S. S. (1). Podał, że prawdopodobnie odezwał się pierwszy do niego mówiąc „i co cwaniaku, dzwoń sobie po Policję”, a wtedy pokrzywdzony coś agresywnie odpowiedział. W pewnym momencie pokrzywdzony przewrócił się i pozdierał sobie kolana. Jak S. S. (1) klęczał, to podszedł do niego A. Z. i uderzył go ręką w twarz. Wtedy oskarżony pomógł pokrzywdzonemu wstać i zobaczył radiowóz. Wtedy pokrzywdzony wstał i uciekł. Wyjaśnił, że nie pamięta dokładnie, jak to było pod sklepem.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia A. Z. Sąd ocenił jako wiarygodne, natomiast wyjaśnienia G. B. jako wiarygodne w przeważającej części.

Mimo że są one odmienne od zeznań pokrzywdzonego, to czyniąc ustalenia Sąd oparł się głównie na relacji oskarżonych odmawiając wiary relacji pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę tym wyjaśnieniom obu oskarżonych, w których relacjonowali o tym, jak odmówiono im sprzedaży alkoholu w Biedronce. Są one ze sobą zasadniczo zbieżne, różnią się jedynie co do tego, czy A. B. również był w sklepie czy też czekał na kolegę na zewnątrz, lecz jest to nieistotna różnica nie mająca wpływu na wiarygodność ich wyjaśnień, bowiem niewątpliwie A. Z. słyszał i widział zajście między G. B. a ochroniarzem, ponieważ nawet jeżeli to nie jemu odmówiono sprzedaży piwa, to widział, jak kasjerka, a potem ochroniarz odmawiają sprzedaży G. B..

Jako wiarygodną ocenił Sąd relację oskarżonych, że doszło do spięcia między nimi a S. S. (1) już na terenie sklepu, ich wyjaśnienia w tej części również ze sobą korespondują. W tej części są także zgodne z zeznaniami pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych, w których podawali, że ponownie spotkali pokrzywdzonego na ul. (...). Są ze sobą zgodne, a w tej części zgodne również z zeznaniami pokrzywdzonego. Pośrednio zostały potwierdzone także przez funkcjonariusza Policji P. D..

Jako wiarygodne ocenił Sąd wyjaśnienia obu oskarżonych co do tego, że na ulicy tej doszło do wymiany zdań między oskarżonymi a pokrzywdzonym, co spowodowało złość A. Z., ponieważ i w tym zakresie są zbieżne. Również ich wyjaśnienia, że A. Z. uderzył pokrzywdzonego ręką w twarz zasługują na wiarę. Obaj oskarżeni w podobny sposób opisali okoliczności tego zdarzenia, podali jego przyczynę. Sąd dostrzegł, że relacjonując o przebiegu zdarzenia w tym zakresie oskarżeni nie starali się umniejszyć swojego udziału i inicjatywy – G. B. przyznał, że to on jako pierwszy zaczął pokrzywdzonego, zaś A. Z. ujawnił, że uderzył pokrzywdzonego.

Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia A. Z., że miało miejsce tylko jedno uderzenie dokonane przez niego oraz oparł się na jego wyjaśnieniach, że G. B. raz uderzył pokrzywdzonego jednocześnie uznając za niewiarygodne zeznania pokrzywdzonego co do opisu sposobu i liczby zadawania mu ciosów przez obu oskarżonych. W ocenie Sądu to relacja A. Z. zasługuje na pełną wiarę, a wyjaśnienia G. B. na wiarę z wyjątkiem tylko tej okoliczności, w której oskarżony zaprzeczył uderzeniu przez siebie pokrzywdzonego. W tej części jest sprzeczna z wiarygodnymi wyjaśnieniami A. Z.. Sąd dokonując takiej oceny wyjaśnień A. Z. zauważył, że są one konsekwentne w toku całego postępowania. Za ich wiarygodnością przemawia również fakt, że oskarżony od początku przyznał, że to on uderzył pokrzywdzonego, że poniosły go nerwy. Dwukrotnie przeprosił S. S. (1) na rozprawie, okazał skruchę. Sąd potraktował jego relację jako przekonującą i szczerą zwłaszcza w zestawieniu z zeznaniami pokrzywdzonego. S. S. (1) bowiem składając czterokrotnie zeznania w toku całego postępowania za każdym razem zeznawał odmiennie. Początkowo nie wskazywał również na fakt, że sam się przewrócił, przyznał to dopiero podczas drugiego przesłuchania. Szereg okoliczności podawanych przez pokrzywdzonego takich jak ukrycie się w sklepie, kopanie, bicie po głowie nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd dostrzegł również, że S. S. (1) zgłosił się na Policję w celu złożenia zawiadomienia o przestępstwie dopiero 2 października 2013 r., a więc półtora miesiąca po zdarzeniu. Mimo że przed Sądem podczas pierwszej rozprawy twierdził, że miał widoczne obrażenia i był obolały i że udał się po pomoc medyczną do tutejszego szpitala, to po zweryfikowaniu tych zeznań okazało się, że w 2013 r. pokrzywdzony w ogóle nie był pacjentem szpitala w J., o czym świadczy pismo z dnia 2 lipca 2014 r. (k. 62). Pokrzywdzony, wezwany na kolejną

rozprawę, nie potrafił logicznie wytłumaczyć, czy był czy też nie był w szpitalu i w związku z jakim zdarzeniem. Zdaniem Sądu także zachowanie pokrzywdzonego polegające na ucieczce w chwili, gdy na miejscu pojawiła się Policja przemawia za uznaniem za niewiarygodne jego zeznań. Skoro bowiem, jak twierdził, został pobity, czuł się obolały, szukał pomocy w sklepie, to nielogiczna i sprzeczna z zasadami doświadczenia byłaby ucieczka w sytuacji, gdy pojawili się przedstawiciele organu powołanego m. in. do pomocy ofiarom przestępstw.

Sąd wziął pod uwagę i fakt, że, jak wskazywał pokrzywdzony, miał być skierowany twarzą do podłoża i zasłaniać się przed ciosami, a jednocześnie konsekwentnie twierdził, że był bity i kopany przez obu oskarżonych. Skoro twarz miał skierowaną do ziemi i nie widział, co się dzieje, to również te jego zeznania Sąd traktował z dużą ostrożnością.

Relacji pokrzywdzonego nie potwierdził również S. S. (2), właściciel sklepu, w którym miał się ukryć S. S. (1). Z jego zeznań wynika, że takie zdarzenie nie miało miejsca. Jego zeznania są, w ocenie Sądu, wiarygodne. Świadek ten jest obcą osobą dla oskarżonych i pokrzywdzonego, nie miał żadnego interesu w podawaniu nieprawdy.

Wątpliwości Sądu budzi również fakt, że przy tak opisywanych przez pokrzywdzonego ciosach, ich liczbie i umiejscowieniu pokrzywdzony doznał tylko powierzchownych urazów, które zostały opisane w opinii biegłego.

Mimo że przesłuchany w sprawie policjant P. D. potwierdził wersję zdarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego, to Sąd wziął pod uwagę, że był to policjant, który nie przybył na interwencję 20 sierpnia 2013 r., lecz dopiero w dniu 2 października 2013 r. odbierał od pokrzywdzonego zawiadomienie o przestępstwie, natomiast sam zeznania złożył dopiero 22 kwietnia 2014 r. i były to zeznania złożone w oparciu o wcześniejszą relację pokrzywdzonego.

Biorąc to wszystko pod uwagę Sąd doszedł do przekonania, że S. S. (1) nie jest w pełni wiarygodnym świadkiem i czyniąc ustalenia oparł się na wyjaśnieniach oskarżonych, a tylko częściowo na jego zeznaniach, tj. w takim zakresie, w jakim pokrywają się z wyjaśnieniami A. Z. i G. B..

Jako wiarygodne potraktował Sąd zebrane w sprawie dokumenty jako że pochodzą one od uprawnionych osób i nie były kwestionowane przez strony postępowania.

W oparciu o zebrane dowody Sąd ustalił, że A. Z. uderzył S. S. (1) jeden raz otwartą ręką w twarz powodując zsinienie w okolicy jarzmowej i wywołując u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.

Natomiast G. B. uderzył S. S. (1) nie powodując u niego żadnych obrażeń, a więc naruszył w ten sposób jedynie jego nietykalność cielesną, czym wypełnił znamiona występku z art. 217 § 1 k.k.

Sąd uznał, że skoro Prokurator objął ściganiem czyn z art. 157 § 2 k.k., to tym bardziej objął nim czyn lżejszy, czyli z art. 217 § 1 k.k.

W ocenie Sądu brak jest podstaw, by przypisać oskarżonym działanie wspólnie i w porozumieniu. Owszem, działali razem, jednak nie wspólnie i w porozumieniu. Każdy z nich realizował swój zamiar, nie można uznać, aby ich działania realizowały znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. także ze względu na brak narażenia na wystąpienie skutku z art. 157 § 1 k.k. lub cięższego, ponieważ rodzaj i siła zadanych przez każdego z nich uderzeń nie mogłyby narazić pokrzywdzonego na poważniejsze obrażenia.. A. Z. pod wpływem zdenerwowania uderzył pokrzywdzonego, natomiast G. B. nie przyłączył się do niego, sam uderzył S. S. (1) na tyle lekko, że nie spowodował u niego żadnych obrażeń i na tym oskarżeni poprzestali.

Oskarżeni działali umyślnie – zdawali sobie sprawę z tego, co robią, naruszyli oczywisty zakaz występowania przeciwko zdrowiu i nietykalności cielesnej człowieka.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez obu oskarżonych czynów jest znaczny, bowiem do zdarzenia doszło z błahego powodu, oskarżeni byli pod wpływem alkoholu i pod wpływem emocji.

Sąd uznał, że A. Z. zasługuje na karę ograniczenia wolności za popełnienie przypisanego mu czynu. Zdaniem Sądu kara ta odpowiada wadze jego czynu. Orzeczona kara pozostaje w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jednak spełni, zdaniem Sądu, swój cel. Sąd potraktował jako okoliczność łagodzącą zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, tj. jego postawę w toku postępowania i przeproszenie pokrzywdzonego, gest podania mu ręki i wyrażenie rzeczywistej skruchy. Miesięczny wymiar kary, tj. minimalny - 20 godzin, jest dostosowany do możliwości oskarżonego.

Karę tego samego rodzaju Sąd wymierzył G. B. uznając, że jest ona karą adekwatną do stopnia jego zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu. Wprawdzie swoim zachowaniem oskarżony nie spowodował żadnych obrażeń u pokrzywdzonego, lecz jednocześnie Sąd nie dostrzegł okoliczności łagodzących.

Obaj oskarżeni są osobami dotychczas niekaranymi, co przemawia za uznaniem, że nie są skłonni do naruszania prawa, a jedynie szczególne okoliczności, w jakich się znaleźli oraz wpływ alkoholu, są w stanie doprowadzić ich do popełnienia przestępstwa, które uznać należy za jednorazowy wybryk. Zdaniem Sądu nie zachodzi potrzeba surowszego oddziaływania na nich, natomiast orzeczenie kary grzywny byłoby niecelowe w świetle dochodów i źródeł utrzymania obu oskarżonych (art. 58 § 2 k.k.).

Na poczet orzeczonej w stosunku do A. Z. kary Sąd zaliczył mu okres zatrzymania w sprawie.

Sąd zobowiązał obu oskarżonych do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu uznając ten obowiązek za wskazany w sytuacji, gdy to pod jego wpływem oskarżeni skłonni byli dopuścić się przestępstwa.

Za celowe uznał Sąd również zobowiązanie A. Z. do podjęcia starań o uzyskanie stałej pracy zarobkowej, a G. B. do kontynuowania pracy, ponieważ jest to dodatkowa motywacja dla oskarżonych do życia zgodnego z prawem, przestrzegania norm i oddziaływania na nich.

Mając na względzie dochody obu oskarżonych, Sąd zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe.